



## „Apokalipsa”

reż. Michał Borczuch,

tekst i dramaturgia:

Tomasz Śpiewak

Nowy Teatr w Warszawie

Michał Borczuch, choć odwołuje się do wielkich nazwisk, na deskach Nowego Teatru prezentuje apokalipsę według samego siebie - bezceremonialną i poetycką. W centrum przedstawienia stoją: Oriana Fallaci (Halina Rasiakówna), Pier Paolo Pasolini (Krzysztof Zarzecki) i zdobywca Pulitzera - fotoreporter Kevin Carter (Jacek Poniedziałek). Są epizody z ich życia, autentyczne wypowiedzi, a także inne rozpoznawalne postacie. Proszę nie spodziewać się jednak teatru biograficznego, bo nie o życiorysy tutaj chodzi, tylko - używając patetycznego tonu - chodzi tu o nas. Chociaż tytułowa zagłada dzieje się na tle majaczącego w oddali prospektu z jakąś niedokończoną nigdy wędutą, gdzieś na włoskim wybrzeżu, na które morze wyrzuca łódź z wampirem, czyli afrykańskim uchodźcą, Borczuch pokazuje nasz uniwersalny strach przed obcymi i egoizm. Diagnoza odkrywcza nie jest, ale trzeba pamiętać, że reżyser nie należy do fanów społeczno-politycznego teatru z tezą. Wiele tu dezynwoltury, ironii, a zarazem wręcz poetyckich scen. Taką „Apokaipkę” ogląda się z satysfakcją.